

Fabryka klamek

Grzegorz Turnau

Mieszkam w pobliżu fabryki klamek
a żadna z nich jeszcze nie zapadła
w niczyich drzwiach na pożegnanie
na powitanie nigdzie żadna

żadnego okna na świat nikomu
żadną z tych klamek nikt nie uchylił
i zabłąkanych w głębi domu
nie oswobodził nikt motyli

i nikt z fabryki klamek
nie zna ich dalszej drogi
czy jadą na wysoki zamek
czy raczej w niskie progi

kto przed kim którąś drzwi otworzy
kto za kim zamknie już na amen
i czy odcisnie się palec boży
na którejś z klamek

poza tematem tej piosenki
nikt się na żadnej nie powiesił
nikt nie zostawił śladu ręki
którą by w wierszu można wskrzesić

na razie jadą stąd w nieznane
bez zamka klucza bez imienia
z fabryki jak łza czystych klamek
na swoje miejsce przeznaczenia